



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

KONIEC ŚWIATA

skiego telegrafował do Madrytu zapytaniem, czy nie zechciałby pośredniczyć w nawiązaniu kontaktu między ministrami czarnogórskimi, którzy chwilowo kierują sprawami swego kraju, a królem Mikołajem. W Wiedniu życzą sobie, aby królowi doręczono oświadczenie ministrów, że zarządzili kapitulację w porozumieniu z królem. Idzie też o doręczenie królowi próby tych ministrów czarnogórskich, którzy podpisali kapitulację, aby król upoważnił ich do podpisania pokuju.

Japońska pomoc dla Rosji.

Z Kopenhagi donoszą: Kilku członków komisji japońskiej, którzy po zwiedzeniu Finlandji w drodze do Anglii przybyli do Bergen, oświadczyło, że Rosja w szerokim zakresie zapotrzebowana jest w artylerję japońską. Na Bukowinie używane są ciężkie działa japońskie. Japonia znowu otrzymała wielkie zamówienie na amunicję do Rosji. Większość fabryk amunicji w Japonii oddana jest do rozporządzenia koalycji. Rosja również zamówiła dużą liczbę aeroplanów typu podobnego do niemieckiego Fokkera, ale szybszych i na dłuższy lot. W wojsku rosyjskiem znajduje się kilkuset japońskich oficerów artyleryjskich.

Z Dumy.

Z Petersburga donoszą: Odbyło się zebranie konwentu seniorów, zwołane celem ułożenia programu prac w Dumie. Poseł Czheidze żądał dołączenia do programu zabezpieczenia robotników w fabrykach państwowych, zniesienia ograniczeń narodowościowych i zagwarantowania nietykalności parlamentarnej. Do żądań tych przystąpił poseł Dumy dwulicowości i zapowiadając, że wszyscy winni dzisiaj szego stanu rzeczy powinni być postawieni pod przęgierz. Markow krzychał: „Rząd przystąpi do regulowania wszelkich przedstawionych przez naród rosyjski rachunków dopiero po wojnie, teraz wszelkie zadania równouprawnienia politycznego są przedwczesne, możliwe bowiem jest, że Polacy podczas zawierania pokoju będą już może poddani innemu państwu”. Poseł Harusewicz zwrócił się do Markowa: „Pan już dzisiaj ogłaszasz zwycięstwo niemieckie”. Milukow zażądał ustanowienia komisji śledczej dla wykroczeń ze strony urzędników rosyjskich przeciw Polakom.

Losy dr. Rutowskiego.

Wypuszczenie na wolność dr. Rutowskiego już miało nastąpić. Dzięki staraniom wpływowych osobistości otrzymał dr. Rutowski pozwolenie na wyjazd do Szwajcarii pod warunkiem, że przed ukończeniem wojny nie powróci do Austro Węgier. Przy rewizji pakunków jego na dworcu kolei znaleziono telegram, wysłany przed laty do dr. Rutowskiego przez panię Stojowskiego z Nowego Jorku, a mający następujące brzmienie: „Czekaj na mnie w Krakowie w hotelu „Wiktoria”.

Na podstawie tego telegramu zarzucono dr. Rutowskiemu zamiar złamania przyrzeczenia, że nie powróci do Austrii, odwiedziono go z nad granicy fińskiej do Piotrogradu i tu w sądzie karnym poddano go surowemu śledztwu.

Mimo, że sprawę sobadzi w Krakowie zupełnie wyjaśniono, musiał dr. Rutowski pod eskortą żandarmerji powrócić do Kijowa, gdzie 83 dni przesiedział w więzieniu celkowym. Po wydaleniu go z Kijowa przeszedł się dr. Rutowski do Rostowa, gdzie do dziś przebywa.

Straty floty koalicyjnej.

„Leipzig. N. N.” zamieszczają szczegółowy wykaz strat floty koalicyjnej od wybuchu wojny do 1 lutego, a więc w ciągu 18 miesięcy.

Anglia straciła ogółem 85 jednostek bojowych: 9 pancerników, 7 krążowników pancernych, 8 małych krążowników, 13 kanonierek i monitorów, 23 torpedowce i kontrtorpedowce, 15 łodzi podwodnych, 10 krążowników pomocniczych.

Francja straciła 18 jednostek bojowych: 1 pancernik, 1 krążownik pancerny, 1 kanonierkę, 1 minowiec, 7 torpedowców i kontrtorpedowców, 8 łodzi podwodnych, 1 krążownik pomocniczy.

Rosja straciła 12 jednostek bojowych: 1 pancernik, 1 mały krążownik, 3 kanonierki, 3 minowce, 2 torpedowce i kontrtorpedowce, i 10 łodzi podwodna, 1 okręt pomocniczy.

Japonia straciła 3 jednostki: 1 mały krążownik i 2 torpedowce.

Włochy straciły 12 jednostek bojowych: 1 pancernik, 2 krążowniki pancerne, 1 mały krążownik, 5 torpedowców i kontrtorpedowców, 3 łodzie podwodne.

Ogółem przeto koalicja straciła 130 jednostek bojowych.

Z Warszawy.

Likwidacja wydziału Oświecenia.

W ubiegły piątek na posiedzeniu Wydziału Oświecenia uchwalono przystąpić do likwidacji poszczególnych sekcji w ten sposób, że każda sekcja obowiązana jest przedstawić projekt likwidacji.

Z Łodzi.

Jowisz i Venus.

W ubiegłą niedzielę o godz. wpół do 6ej na ulicach Łodzi stały strwożone grupy i grupki przechodniów z przerażeniem spoglądając na dwa punkty świetlne, które ukazały się z nastaniem żuroku na pogodnym firmamencie nieba.

Tysiące przypuszczeń krążyło na temat zagadkowych gości niebieskich: jedni przypuszczali, że to przednie strażnice eskadry zeppelinów, dążącej na wschód dla obrócenia w perzynę Piotrogradu i Moskwy, inni pamiętni dni oblężenia, biegli czempredzej do domów, by tam ukryć się w najgłębszych piwnicach. Po zagnięciu informacji śpieszymy uspokoić naszych strategików, iż te punkty świetlne są planety Jowisz i Venus.

Z Kielc.

Koresp. własna „Gościa Częstoch.”

31 stycznia 1916 r.

Tutejsza Komenda Obwodowa kategorycznie polecała wszystkim kupcom w obwodzie kieleckim aby wydawane co miesiąc taryfy cen maksymalnych dla handlu drabiazgowego, były umieszczane w wszystkich lokalach handlowych. Wskazano dla kupującego dobrze widocznym. Przy tej sposobności, zwraca się ponownie uwagę na to, że cen maksymalnych należy jaknajusilniej przestrzegać, i zapasu towarów nie ukrywać.

Za przekroczenie i uchylenie się od tych przepisów, winow. loca będzie odpowiadać w myśl w. nienionych rozporządzeń karami pieniężnymi do wysokości 20 tyś. złotych, lub też aresztem do 6 miesięcy, jak również konfiskatą towarów. Oprócz tego, wyrok skazujący, może obejmować także utratę uprawnienia przemysłowego, zamknięcie lokalów przemysłowych lub wykluczenie od udziału w jarmarkach.

Magistrat ogłasza, że wszystkie zapasy towarów „pochodzenia rosyjskiego” należy zgłaszać w właściwego oddziału Straży Skarbowej, czyli akczyzy.

Na posiedzeniu Magistratu łącznie z Komitetem Doradczym, pośtanowiono utworzyć Komisję dla ułożenia spisu nieruchomości należących do gminy miejskiej i oszacowania tych nieruchomości, a następnie zestawienia dokonanych już dotąd pomiarów placów, ulic i ogrodów miejskich.

Sporządzenia w obecnym czasie i warunkach planu regulacyjnego miasta Magistrat uważa za niewykonalne.

Sprawy obliczenia strat, poniesionych przez mieszkańców miasta, opieki nad opuszczonymi przez właścicieli majątkami i wznowienia czynności Tow. Ubezpieczeń od ognia używać w zupełności za zasługujące na uwagę i zwrócić się w tej sprawie z przedstawieniem do Komitetu Ziemi Kieleckiej.

W starszej części miasta zbudowanych jest 342 nieruchomości na placach wyczysto dzierżawnych, które opłacają czynsz gminie miejskiej według skali dawniejszej.

Dochód z rzeźni miejskiej przewidziany jest w roku bieżącym w sumie 16,800 koron.

Długi kieleckiej gminy miejskiej wynoszą przeszło 100,000 koron. Odkładając spłatę na czas korzystniejszy, przeznaczył magistrat łącznie z Komitetem Doradczym na najpilniejszą wypłatę 8012 koron z sumy Dozoru kościelnego.

W. A. G.

Jedzie Jaś na boje.

(Z oylku „Piosenki wojackie”).

Jedzie Jaś na boje,
Dziewczyna się smuci,
Bo może z wojenki
Luby nie powróci.

Maryś, moja Maryś
Czemu drżysz kochanie,
Powróć z wojenki
Nic mi się nie stanie.

Jak wrócę z wojenki
Zanucę piosenkę,
Maryś, moja Maryś
Daj mi twoją rękę.

Daj mi białą rękę,
Daj usta czerwone,
Jak wrócę z wojenki
Wezmę cię za żonę.

Maryś, moja Maryś,
Czemu llozko płoni,
Ja spiesz się muszę
Nasi już na błoni.

Jadę na wojenka,
Może na kraj świata,
Podzrowię od ciebie
Rodzonego brata.

Jak w pierśi dostanę
Ołowiana kulę,
To do polskiej—ziemi
Cicho się przytulę.

Maryś moja, Maryś
Pogładaj z okienka,
Żegnaj na koniku
Twojego Jasienka.

Stanisław Warta

(Boroń).

Częstochowa, 17/2 1916.

Kochać i kochanym być —
to snuć złotą szczęścia nić.



Pan Kopyciński listownie zaprosił mnie na obiad. Ubrawszy się, jak na czas wojenny, chędogo i dostatnio, spieszę do Kopycińskich. W progu wita mnie gospodarz i, przykładając z tajemniczą miną palec do ust, mówi:

— Będziemy mieli obiadek, mla... mla... i na dowód emoka dość tłustymi wargami.

Wchodzimy do jadalni, gdzie za chwilę podają obiad. Obiad rzeczywiście królewski. Przepyszna pularda w potrawce. Zjadam się po uszy, pamiętając zdanie medra, iż „na to stoi — abyś jadł”.

Po obiedzie przy czarnej kawie rozmowa o wojnie, bieżących wypadkach miejskich, komitetach i nie-komitetach i t. p. Po godzinie rozmowy, która miż zużyła, serdecznie usieisk ręki gospodarza, wywołanie obydwóch rązek gospodyni i znikam.

Wpadam na chwilę do Jackowskiego, żkąd powróciwszy do domu, zastaję ku memu zdziwieniu znowu zaproszenie na obiad do Kopycińskich.

— Tak dzień po dniu... Co to ma znaczyć? Czyżby Kopyciński... — pomyślałem. — E... nie, widac z tego, że jest porządnym człowiekiem i w tak ciężkich czasach pamięta o starych znajomych.

Nazajutrz spieszę do Kopycińskich. Znowu babciana pularda w potrawce. Po skłodonym obiedzie gospodarz zaprasza na jutro. Byłem zachwycony wspaniałomyślnością tego męża, ale pamiętając, że: „Nihil sine causa” — pytam, czemu mogę zawdzięczyć tylokrotne zaprosiny.

— Widział pan, w tem cała rzecz — mówi z tajemniczą miną Kopyciński — że od pewnego czasu stale ginie drób w okolicy. Wecoraz znów ktoś mojego stróża pyta ile mam kur; to samo pytanie zadał mojej służącej, pomyślałem sobie: nie mnie brać na to i... jutro będzie ostatnia kura na obiad, — kończy, śmiejąc się do reszku.

— I to pana tak cieszy?... — Bardzo, bo widział pan, zanim idę goście dobiorą się do mojej komórki, moje kurczęta, przeszedłszy proces chemiczny, będą już po za sferą ich działania. I te mię tak cieszy. Proszę nie zapomnieć o jutrzejszym dniu — dodał na progu, tegnąjąc się ze mną.

— Jutro ostatnia pularda, proszę nie zapomnieć.

Schodząc na dół, słyszałem jeszcze serdeczny śmiech Kopycińskiego.

Mczar.

KRONIKA

Z Jasnej Góry.

W niedzielę podczas wszystkich nabożeństw świątyni Jasnogórskiej tłum pobożnych wypełniał po brzegi. Nabożeństwa następowały w porządku zwykłym. Rano w kaplicy Matki Bożej odprawił prymarję O. Wincenty, przed południem na wielkim kościele O. Marjan celebrował samę, podczas której kazanie wygłosił O. Romuald, po południu niesporo odprawili celebrant, O. Marjan Podczas niesporów O. O. Paulini na bocznym chórze kaplicy odpisywali, tak zwykle, litanję. Z Doraźnej Pomocy dla biednej dzialwy szkolnej.

Od czasu zawiazania się tej nowej w Częstochowie, a tak na czasie będącej instytucji, i od czasu otwarcia przy tej instytucji bezpłatnych Herbaciarni dla dzieci upłynęło pół miesiąca.

Herbaciarnie uruochomiono w piątych odesłkach czasu w siedmiu punktach miasta, z tych trzy zwane centrale. Za czas ten wyda-

Teatr „PARYSKI” ul. Panny Maryi 19.

Program tylko dla dorosłych — Od środy dnia 16 Lutego 1916 r. — Arcydzieło sztuki kinematograficznej:

„MAZ”

Dramat w 5-ciu aktach podług głośnego arcydzieła
M. ARCYBASZEWA.

Na scenie:

Żona, pies i surdut

Farsa w 1 akcie.

Reżyser T. WOŁOWSKI.

Dzieciom i młodzieży do lat 16 wstęp wzbroniony

Teatr „ODEON” ul. P. Marji

Program od soboty 19 do piątku 25 Lutego r. b.

Banda trupiej czaszki

Znakomity dramat sensacyjno-detektywny w 4 aktach

1. Tajemnica urodzenia.
2. Straszna katastrofa.
3. Wszponach bandy.
4. Śmierć podezsa pościgu.

Expresz swatom (wyborna komedia)
Polowanie na jelenie (z natury)
Okoliczności (z natury)

Od soboty urzęduje na ekranie najnowsze arcydzieło firmy „CINEMA”
Robieta... Geniusz zniszczenia
wielki dramat w 6-ciu aktach podług scenariusza Gabriela d'Annunzio. W roli głównej słynna **MARIA CARMEL**

Doradca prawny powrócił
Załatwia nadal skutecznie
Podania, Prośby i Obrony

oraz wszelką korespondencję. Wykonywa też skomplikowane bilanse buchalteryjne.

M. Schönfeld

ul. Piękna, (b. Cerkiewna) № 5

parter z frontu.

UWAGA: Należy zwracać baczność na ulicę i № domu.

Potrzeba robotników

Niemieckie Biuro Centralne, Teatralne 17 ogłasza, iż poszukuje się:

ślusarzy, kowali, tokarzy i t. p. jak również do robót rolnych mężczyzn, kobiet i chłopców od lat 15 stu. Zgłaszać się należy natychmiast.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI
Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.
Choroby skórne, płciowe, włosów, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 po poł. Pielęgniarka (HATA 600 i 914) i badanie krwi na syfilis.

4 pokoje kuchnia wygodny. Pokój z kuchnią do wynajęcia ul. Panny Maryi 23. 103—

Pathéfon mało używany z 30 płytami do sprzedania Wind w „Gońca” 017—

Mięso jarkie, Sandoza morskiego, Grzyby, Masło, Śmietana, Drożdże, Siedzie, Sardynki, Marynaty, Szosaw i Pomidory, Zupy i Kostki Maggię, poleca Skład Ryb żywych ul. Panny Maryi 25 róg Teatralnej. 104—

Ziemię pasport wydany przez p. Landrata pow. Częstochowskiego na imię Jana Ratajewicza. 106—

Kupię w dobrym stanie dwa łóżka dwie szafki nocne i umywalkę wszystko fornirwane jełonen. Oferty sub 6 w Adm. Gońca. 108—

Formal donaty potrzebny Jasogórska Nr. 38. Szczeciński. 109—

Srebrny młody bezsilny potrzebny zaraz Jasogórska nr. 1 111—

KALENDARZYK

Uziś 22 we wtorek — Stolicy św. Piotra. Jutro 23 we środę — Piotra Dam., Fulgentego. Wschód słońca o godzinie 7 m. 7. Zachód słońca o godzinie 5 m. 21.

Wiadomości historyczne

1382 Założenie Częstochowy.
1387 Chryst Litwy.
1846 Ustąpienie Austriaków z Krakowa.
1913 Zgon b. cesarstwa chłabięcy w Pekinia.

Biblioteka Towarzystwa Szerzenia Wiedzy otwarta jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 po południu do godziny 8 wieczorem W niedziele i święta od 2 do 4 po południu. Biblioteka Handlowców (Dojazd Nr. 13.) otwarta w poniedziałki i owtorki od godziny 5 do 7 po południu.

Ontary.

Zamiast obiadów na głodne dzieci Stocowa rb. 3 kwit 113 (jedenorazowo) Dr. St. Nowakowa rb. 5 kwit 115 (za miesiąc) luty. Dla biednych uczni Ruskowska Zofia geometrję Zydlera kwit 114.

Ziemię lombardu Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej № 20993. 112—

Byczki tygodniowe rasowe do sprzedania ul. Jasogórska № 38 Szczeciński 113—

MALŻENSTWO WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Dla czegożby nie. Najjaśniejszy Panie. Wszak tu niema żadnego obcego. Przytem ruch znakomicie wpłynie na zdrowie W. K. Mości. Przez bardzo długi przeciąg czasu W. K. Mość nie wychodził wcale z pokoju. Przyznam się nawet Najjaśniejszemu Panu, że ja również jestem dopiero uczennicą, gdy zatem W. K. Mość przyjął raczyć udział w tańcu, pomyłki mimowolne łatwo będzie naprawić.

— Hal jeżeli pani także tańczyć będziesz, zgadzam się. Ależ to będzie bardzo wesołe! król polski prowadzony za rękę jak chłopak! Czy pozwolisz pani zatem, abym jej podał ramię.

— Darujesz Wasza Królewska Mość, ale W. K. Mość powinien tańczyć z Ludwiką, my zaś z panem Bleranwal będziemy stanowić vis a vis. Młodzi ludzie są już wprawni, my dopiero początkujący. Każdy trzymając za rękę znawcę, łatwiej pojmie reguły tańca i gdzie tylko dojrzy pomyłkę, łatwo ją spro-

tuje. Nie prawdą, panie Bleranwal, że pan nie stracisz nas z oczów. Pan Bleranwal wnet zmienił pozycję, uklonił się królowi, który wzięwszy za rękę Ludwikę, stanął naprzeciwko drugiej pary. Taniec rozpoczął się i ukończył bez widocznych pomyłek. Królowi zaś taką sprawił przyjemność, że prosił pani Guébriant, aby kontredans jeszcze raz się powtórzył.

Po skończeniu i tego drugiego król nieco strudzony, ale wesoło śmiejący się, oświadczył, iż taniec nadzwyczaj mu podobał się.

— Coby powiedzieli moi dworacy, gdyby dowiedzieli się, że król, który w podobnego rodzaju zabawach nie przyjmował nigdy udziału, teraz skacze jak młodziak, jak chłopię jakiego polskiego szlachcica. Nie płynie jednak w moich żyłach krew polska. Moja rodzina pochodzi z północy, z rasy ciężkiej, ciłdonej i posępnej i jakkolwiek jestem królem narodu, który chętnie bardzo tańczy, taniec nie sprawiał mi żadnej przyjemności. Wszakże skoro się tańczy z tak miłą dziewczyną jak moja partnerka, a ma się przed sobą damę taką jak ambasadorowa, dziecinna zabawka przedradza się w prawdziwą przyjemność.

— Najjaśniejszy Panie, — rzekła teraz pani Guébriant — jeszcze W. K. Mość nie znał całego programu

mojej zabawy, a tą jest dySSERTACJA, jakiej na dworze w Paryżu oddają się z namiętnem zamiłowaniem. Król, kardynał Richelieu i ministrowie przyjmują w niej udział. Stołona pod szczególną opieką kardynała. Przenosi ją nad wszelkie towarzystwa, zwłaszcza gdy przedmiotem takowej jest poezja lub miłość. Jeżeli W. K. Miłość pozwoli, to powrócimy do pokoju, a tam damy wolny bieg i lot duchowi każdego z obecnych.

— Z przyjemnością, pani ambasadorowo.

Towarzystwo udało się do pokójów króla, a pani Guébriant wydała stosowne rozporządzenia. Służba zniosła fotele. Pani Guébriant prosiła króla, aby zajął miejsce w środku koła, jako Prezes ogólnego zgromadzenia. Ona zaś i Ludwika usiadły obok króla w niejakim oddaleniu. Pan Bleranwal zaś naprzeciwko. A wszystko odbyło się z taką uroczystością, jakby rzeczywiście przygotowywano się do narady nad losami Europy.

— Jakież temat owej dySSERTACJI? — zapytał król.

— Daję głos p. Bleranwal — rzekła pani Guébriant — a ten zaczął w te słowa:

— Pewnego dnia, kiedyśmy zebrał się na pokojach Jej Królewskiej Mości, opowiadała panna Sanderi, że spotkała jednego jegomości,

który przed niedawnym czasem zmuszonym był opuścić dwór; Kochał się w pewnej damie i do tego tak namiętnie, że się rozpostarł ze skargami bolejącymi przed panną Sanderi, jakoby pani jego serca nie była nigdy widzialną i z tego tytułu rozłączył się z sobą musieli. Lży pokazywały się w jego oczach i człowiek ten boleść swoją opisywał w tak wymowny sposób, że dama dworu odczuła dla niego prawdziwe współczucie. Nigdy, mówiła ona, nie zdarzyło się jej słyszeć wymowniej określaną miłość. Prawdziwa bowiem miłość nie zajmuje się wcale sama sobą, ale jedynie wrażliwością, jakie obudza, jakie wywiera.

Nieraz spotykano księcia. Dziwiono się też niezmiernie, że młody panek, który właściwie nie należał do zbyt uczuciowych, tak znakomicie określa różnicę pomiędzy miłością a miłością. Jakoż jedna dama na to odezwiała się:

— Książę, różnicę tę znalazł pański rozum, ale nie serce. Umysł W. K. Mości jest tak bystry, że polmuje to, co tylko odczuć można. Spierano się, ale jednak ostatecznie zagadka pozostała nierozwiązana. Otóż osmieię się pytanie to poddać sądowi W. K. Mości, racz rozstrzygnąć Najjaśniejszy Panie.

(d. c. d.)

Drukarnia i Litografia F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie, P. M. 38.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE I AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Oddito we własnych zakładach drukarskich „Gońca” Częstochowskiego.